



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w Częstochowie

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Czytelnikom i Przyjaciółom Życia oraz wszystkim ludziom pracy w Polsce składamy serdeczne życzenia miliego odpoczynku i Wesołych Świąt

Zespół „Życia Warszawy”

Idzie przyszłość lepsza i piękniejsza

WIEM, synku, że gdy zapadnie dzisiaj mrok, będziesz miał roziskrzone ciekawością oczy, które, palącą, pytają, co będzie o niespodziankę tomorrowze oczekiwane. Zanim więc nadjejdą te wieczorne godziny, chciałbym z Tobą porozmawiać.

Jestem moją dumą i radością. Gdy patrzę na pochyloną nad resztem Twoją głowę, gdy słucham Twoich pytań i strophek, którymi zasypiesz mnie codziennie, myślę ze wzruszeniem, że oto rośnie w Tobie wiele o życiu, zdobywana pod spokojnym niebem, na którym rysują się sylwetki nowych domów i szat, że książki, które pochłaniaisz, mówią Ci o pokoju, o pracy, o pięknie ludzkiego życia w rozumie i sprawiedliwości, zorganizowanym społeczeństwie.

Ale nie wszędzie jest tak samo, synku. Gdy Ty będziesz drzącym za wzruszenie rękami rozpakowywać podarki, dzieci koreańskie, vietnamskie i malajskie będą z lękiem nadszukiwali, aby nie rozlegnie się warkot samolotu rzucającego bomby. Gdy Ty słodzisz z nimi do stołu, wiele dzieci — wioskach, hiszpańskich, afrykańskich, hinduskich — będą płakało z głodu. Twój wieczór dzisiejszy będzie spokojny i pogodny. Trzeba, abyś wiedział, że jest to jeden z najcenniejszych, codziennych darów, jakim przynosi Ci ziemia wolnych narodów.

GZY wiesz, dającego m. in. o tym Ci przypominan? Bo oto nie mogę podarować Ci dzisiaj wszystkiego, co sobie wymarszyleś. Wszystkiego, czym pragnąbym Cię dzisiaj uradować. Chęć Ci więc wytłumaczyć, co w dzisiejszym wieczorze jest najcenniejszym, co — niezależnie od spełnionych czy nie spełnionych Twoich dziecięcych pragnień — sprawia, że będziemy dziś pogodni, że będziemy się tym wspólnym wieczorem tak cieszyć.

Wiecz noc, o którym już wspomniałem, mówiąc o dzieciach koreańskich i innych. Masz dwadzieścia lat, synku, i swoja wiedzę o wartości pokoju czerpiesz nie tylko z książek i gazet. Pamiętasz przecież, jak przygaszony świat, głodny, siedział ciechutko w nieopalonym pokoju, w którym leżałeś chory na tyfus i nie mogłeś sprawnieść Cię do schronu, gdy bombardowanie zasztalo nas samych. To jedno choćby wspomnienie sprawia, że zacziskasz drobne jeszcze pieśni, czytając o wojnie, że tak bardzo cieszysz się pokojem, pojętem, który co dzień musisz zdobywać. I to jest najważniejsza przyczyna naszej pogody — wczoraj, dziś i jutro: pokój.

Dziś 8 stron

A potem praca. Wiesz, że pracujesz w takim zawodzie, jaki sam sobie obrałeś, że idę do pracy z ochotą. To bardzo ważne, aby móc cieszyć się życiem. Ale nie mniej ważna jest i to, że idę do pracy lub — jak dzisiaj — wypożyczając po niem, wiem, że nie grozi mi bezrobocie, wiem, że choć dzisiaj nie mogę sprawić Ci jeszcze tyle radości, ilebym próbował i na ile zasługujesz, to jednak pewien jestem, że zawsze — i jutro, i za rok, i za wiele lat będę pracował dla Ciebie i dla Ojczyzny. To druga ważna przyczyna naszej pogody. Dawniej, kiedy w Polsce lud jeszcze nie działał, był w naszym kraju miliony bezrobotnych, głodnych — w mieście i na wsi.

ALE — jesteś przecież tylko dzieckiem: być może zapytasz, dlaczego nie można zrobić tak, abyśmy wszyscy dzisiaj skoro już nie ma bezrobocia i głodu, skoro w Polsce rzadzi lud — zarobili na wszystko, czym chcielibyśmy dzisiaj obdarzyć nasze dzieci i siebie samych? Posłuchaj.

My, rodzice polskich dzieci, wiemy, że jest nas w naszym pięknym kraju 25 milionów, w tym parę milionów dzieci. Ze potrzebne nam są nowe, suche i zdrowe mieszkania, potrzebne są nowe ubrania, buty, dużo dobrego jedzenia — tysiące, tysiące rzeczy, których ciągle jeszcze nie możemy robić tyle, ile nam potrzeba. Aby stworzyć warunki, które pozwolą zaspakoić nasze rosnące potrzeby materialne i kulturalne, musimy jak najszybciej budować ciekły przemysł — huty i fabryki, które nam dадzą czerwao i stal. Jest to przemysł podstawowy — ojciec wszystkich przemysłów i rekomina równie rozwój naszego rolnictwa. Budowa jego jest nieodzowna. I stocznio nam się opłaci pod każdym względem.

Dlatego znosimy tymczasowe trudności i nie zniechęcamy się bynamniej. Cel jest zrozumiały, widoczny. Chcemy poprawy naszego bytu, chcemy być silni, aby bronić naszego spokoju, życia. Pracujemy coraz lepiej, oglądając się wstecz widzimy trwałe zdobycze, cenne zwycięstwa. Wykonujemy plany. Za kilka dni minie połowa naszego, wielkiego Planu Szesięciolatnego.

Wypracowaliśmy nową Konstytucję, jakiej Polska nigdy nie miała — zapewniającą nasze życie i nasz kraj przed groźbą powrotu przeszłości, otwierającą nam wrota w przyszłość. Glosowalibyśmy w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tak jednomyślnie, jak rodzina, która zdecydowana umacnia i potwierdza swoją jedność, by lepiej poddać wielkim zadaniom, by sprawić radość przyjaciółom wrogom okazać swą siłę. Wiemy, że dzisiaj przyszłość lepsza i piękniejsza.

W. Ch.



TO, CO ŁĄCZY NARODY

WYJELI jest spraw, które dzielą ludzi, zamieszujących naszą globus, ludzie wierzący i niewierzący. Są ludzie, którzy uważają, że „wolność” jest dobra, mimo że nikt nie kryzysy i bezrobocie. Są narody, którzy w praktyce udowadniają wyższość gospodarczą socjalizmu i gospodarki planowej. Wszyscy jednak uczestniczą ludzie zgromadzeni do tego, że wyseleżnią tej elbo innej koncepcji filozoficzej, tego albo innego sposobu życia lub ustroju nie należy udnawiać podpalając świat, siejąc śmierć i zniszczenie.

To wspólny wzajemny niemal ludziom przeważające skupisko ich w światowym Ruchu Pokoju, który z niewielkim szacunkiem gorszość przeszły wokół do rozmałych potężnych rzek, przecinających kontynenty, łączących kraje i przebiegających przez milionów ludzi. „Narody — głosi orędzie Kongresu Narodów w Wiedniu — będą wiodące za panującą i nich ustrojami społeczeństwa i na idei, kiedy wyrażają, chom kó w pokój”.

BLISKI 2000 delegatów z 83 krajów wybranych w Wiedniu drogi, którzy prowadzą do utrwalenia i utrzymywania upragnionego przez narody pokoju. Wiedeń wie dni po pierwszej pełni wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokojowego, którego swym podpisem załączają 600 milionów ludzi i który jest zasadnym warunkiem położenia kresu naprzeciwko międzynarodowi.

Potwierdzili oni po drugie nienazwane „prawo wszystkich narodów do samodzielniego decydowania o swoim losie i do wyboru własnego sposobu życia bez jakiejkolwiek interwencji w ich wezwaniami sprawy, niezależnie od tego jak illoswano by usprawiedliwiły taką interwencję”.

O tym prawie narodów do samostanowienia mówili w Wiedniu czegóż obserwatorzy przedstawiciele ludów kolonialnych i półkolonialnych, które w ciągu dziesięciu lat, a nawet lat ponadku okazywały się imperialistycznej kolonializacyjnej przemocy.

Zagadzenie niezależności narodowej narastało w obyczajach czasach nowej i szerszej aktywności; nie tylko w odniesieniu do ludów Azji, Afryki, ale i do krajów Ameryki Południowej i wsch. Europy. Lata temu,

został imperjalizm amerykański, powodującą dalszą gospodarczą i polityczną dominację na całym świecie, taką jak Francja, czy Włochy, a nawet Anglia. „Nawet najbardziej wyrozumiałi Anglik — pisał niedawno „Times” — musi instynktownie odczuwać niezadowolenie, gdy ma pociżenie amerykańskiego prostytutu powołanego na chodzenie po angielskiej ziemi”.

KONGRES Narodów zasadził po trzech dniach położenia — kraju rozpatrywanego przez amerykańską finansową i solideońską wojskową mocarstwo, co więcej — do podległości narodów; co więcej — do utraty niezawisłości narodowej jest jednym z głównych, jeśli nie zasadniczym warunkiem dążyenia do pokoju. Walka narodów świata przeciwko imperialistycznemu zakończona na ich niepodległość, przeciwko próbom zrywającym z nich gospodarki światowe dla celów wojennych, przeciwko rubinowemu ich bogactwu naturalnym i wytwórczemu ludziom — jest zatem również walką o pokój całego świata.

Orędzie Kongresu Narodów mówi dalej o koalicji położenia kraju wylegionego zbrojnej, potęgi atomowej broni masowej zagrody i z obyczajem płatienia stawianego przez Amerykanów bronią bacterologiczną. Wzywa ono narody do „zawarcia w jak najkrótszym czasie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami, wykluającego ich udział w rojnym, militarnym przeciwniku Jakkolikolwiek kraju, z Niemcami, w których nie będzie miejsca dla Hitlera i militarnego, winnowej narządzających, jakich domaga Europa”.

Nie trzeba chyba podkreślać, jak daleko masywnie posiada ten punkt orędzia dla Polski, której amerykański kapitałek wekurius jakże przeważnie dokonał się przez nich historiowski imperializmu.

OMÓWIENIE uchwał wiedeńskiego Kongresu Narodów nie wyczerpuje, rzez oczywiście, całego jego głębokiego znaczenia. Od wszystkich dotychczasowych kongresów, w obronie pokoju, różni się on zmiennej sferze platformą porozumienia; taktem, że potrafi skupić przedstawicieli, całych — w najbliższym tego

stowia znaczenie — narodów, dla których sprawy zachodzące i utrzymujące pokój mu pierwotnie, żywotne znaczenie. Fakty, ten w pełni usprawiedliwiające nasze dany wiedeński spotkanie: „Kongres narodów w obronie pokoju”.

Wiedeński Kongres pokazał takie z wielką mocą, że wszystkie dotychczasowe kongresy, odbyłe w recentnej historii ludzkości, nie miały takiego znaczenia dla przede wszystkim rozwijających się narodów, jak ten w Wiedniu. Wiedeński Kongres udowodnił, że narody mogą zmienić się wydatnie i przekształcić ludziom umówić w pokojowe jutra”. To przekonanie jest tym bardziej uzasadnione, że ruch pokojowy organizujący cały świat ma konkretne sparcie w potencji i pojęciu miłującym Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz w całym obiekcie państwa demokracji ludowej.

Kongres Wiedeński stał się nowym podłożem dla bojowników, o pokój do dalszej walki z organizatorami nowej wojny światowej, dodał otuchy wąpiącym i wyrwał z matki imperialistycznych klanów dalsze resze oszukanych (trym).

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

P O K Ŷ

Nie zstęp na nas jak gołębica,
Ani wynieś jak para roku,
Ari zapłonie jak błyskawica

Na ziemi pokój —

Nie zrodzi nam się z kwiatów naręczy,
Nie na ptorunie, nie na obłoku,
Nie spłynie na nas z niebieskiej facy

Na ziemi pokój —

Tylko się musi narodzić z woli,
Jak krew wytrysnął z naszego boku,
Z wysiłków naszych rośnie powoli

Na ziemi pokój —

Jak płomień buchnie z ciepliego trudu,
Z podanej ręki, wspólnego kroku,
Z okrzyku wszystkich na ziemi ludów:
„Niech żyje pokój”

Następny numer „Życia”
ukazuje się w sobotę, 27 bm.

